

JAREMA DROZDOWICZ
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
Wydział Studiów Edukacyjnych

Spadkobiercy nazistowskiego okultyzmu. Powojenne ruchy neonazistowskie i ariozoficzne

Ostateczny upadek Trzeciej Rzeszy w roku 1945 dla większości mieszkańców Europy wydawał się być także definitywnym końcem ideologicznego systemu kształtującego światopoglądowy horyzont wielu Niemców przez co najmniej ostatnie trzy dekady. Ideologia nazizmu w swym wymiarze światopoglądowym była jednak zakorzeniona w świadomości zbiorowej społeczeństwa niemieckiego o wiele głębiej, niż można by sądzić po oficjalnych propagandowych hasłach reżimu. Jej korzenie tkwią w koncepcjach i filozofii ariozoficznej drugiej połowy XIX w., kiedy to w Niemczech i Austrii rodziła się tzw. ideologia volkizmu, a później skrajnego niemieckiego nacjonalizmu. Ideologia volkizmu łączyła w sobie zarówno koncepcje *quasi-filozoficzne*, jak też idee narodowe, historyczne i społeczne. W szczególności podkreślana w jej ramach była potrzeba radykalnej zmiany istniejącego społeczno-kulturowego *status quo*, w którym naród niemiecki był przedstawiany jako wspólnota wymagająca zachowania w równym stopniu ciągłości społecznej, kulturowej, ale też biologicznej. Liczne odwołania do historii narodu niemieckiego, utożsamianego najczęściej przez ideologów volkizmu z rasą aryjską, stanowiły dla całości jej wymowy fundamentalny punkt odniesienia dla wszystkich pozostałych kwestii. Volkistowska koncepcja przeszłości stała się tym samym ideowym spoiwem filozofii ariozoficznej, bliskiej volkizmowi i z niego się też wywodzącej. W całej swej rozciągłości historycznej ideologia volkizmu towarzyszyła bezsprzecznie rozwojowi narodowego socjalizmu w Niemczech i powinna być rozpatrywana jako podłoże nazistowskiej polityki i działań, w szczególności jeśli mówimy o okultystycznym odłamie nazizmu.

Nie jest jednak zamierzeniem tego artykułu wskazanie na najważniejsze koncepcje klasycznej ariozoficznej wizji świata, lecz prześledzenie procesu rozwoju i głównych tez wyrażanych przez te światowe ruchy nazistowskie i ich ideologów, które pojawiły się po roku 1945, a odwoływały się w swych założeniach do tez podzielanych przez ariozofię i nurt nazistowskiego okultyzmu. Ich funkcjonowanie na płaszczyźnie politycznej było w oczywi-

sty sposób marginalne, przynajmniej jeśli chodzi o wpływ na główny nurt życia politycznego w państwach zachodnich. Trauma II wojny światowej skutecznie przesunęła ciężar debat politycznych w Europie w stronę modelu socjaldemokratycznego, przynajmniej na okres pierwszych powojennych dekad. Wraz z pojawieniem się tzw. Nowej Lewicy we Francji czy w Niemczech odczuć dało się jednak, że tak jednostronna dominacja określonego światopoglądu politycznego musi budzić sprzeciw zwolenników oglądu konserwatywnego. Nowa Prawica w Niemczech, będąca odpowiedzią na Nową Lewicę we Francji, bardzo ostrożnie podchodziła do tematu niedawnej nazistowskiej przeszłości. Nie zmienia to jednak faktu, iż pomimo oczywistej niechęci społeczeństwa niemieckiego wobec publicznej obecności przedstawicieli starego systemu, pewne ruchy sugerujące dawne sentymenty stały się zauważalne w Niemczech już na przełomie lat 50. i 60. XX wieku. Działania mające na celu wzbudzenie tychże sentymentów polegały głównie na wzmożonych publikacjach z różnych dziedzin, niemniej dzielących ze sobą jeden wspólny wyróżnik. Była nim próba swoistego moralnego „wybielenia” ideologii nazistowskiej przy jednoczesnym podważeniu obowiązującej interpretacji niedawnej historii. Tego rodzaju próby właściwe były kilku inicjatywom wydawniczym, takim jak niemieckie oficyny wydawnicze Sinus i Grabert, których publikacje jasno dawać miały do zrozumienia, iż nadszedł czas, aby dawne idee wróciły do łask nie tylko w Niemczech, ale i w innych częściach świata. Dodać należy również, iż obie oficyny prowadzone były przez byłych wysokich nazistowskich funkcjonariuszy, którzy wprawdzie nie ukrywali swojej przeszłości, ale też zbyt nie afiszowali się z nią, licząc zapewne na włączenie tym samym starych struktur w obręb nowych niemieckich elit społecznych.

Niespodziewaną odpowiedź na apel niemieckich ruchów neonazistowskich zaobserwować mogliśmy w Wielkiej Brytanii. Brytyjski ruch neonazistowski nie jest bynajmniej pomysłem powojennym, lecz był on obecny na tamtejszej scenie politycznej od końca lat trzydziestych, poprzez cały okres II wojny światowej, a największą popularność zyskały w latach 50. i 60. ubiegłego wieku. To właśnie wtedy społeczeństwo brytyjskie zmierzyć musiało się po raz pierwszy z problemem masowej emigracji spoza wysp. Imigranci z Indii, Pakistanu czy Karaibów wyraźnie odcinali się od reszty społeczeństwa pod względem kulturowej adaptacji. Budziło to niechęć wobec tych grup wśród części brytyjskiego społeczeństwa, a tym samym dawało pole do popisu wszelkim ruchom ekstremistycznym, w tym skrajnie nacjonalistycznym partiom politycznym, których powiązania z międzynarodową siecią ruchów neonazistowskich są bardzo wyraźne po dzień dzisiejszy. Grono zwolenników tych ugrupowań rosło wówczas wraz z liczbą społeczności imigranckich zasiedlających ubogie przedmieścia wielkich metropolii. Powojenny klimat świeżo osiągniętej prosperity i stabilizacji miał jakoby być zakłócony przez obecność obcych cywilizacyjnie i rasowo elementów, tj. grup imigranckich. Ten rodzaj ekskluzywizmu etnicznego poparty był w wielu przypadkach nie tylko retoryką bliską nazistowskiej propagandzie lat 30., ale także działaniami wobec tychże grup inspirowanymi przez wspomniane organizacje i prowadzającymi się do bezpośrednich ataków na społeczności hinduskie lub pakistańskie zamieszkujące Wielką Brytanię.

Na tle brytyjskich niepokojów społecznych i etnicznych wywołanych pierwszą powojenną falą migracyjną pojawiły się także głosy, które w wyraźny sposób odwoływały się do idei okultystycznych właściwych ezoteryce nazistowskiej. Jedną z osób, która podzielała ten światopogląd, była młoda francuska intelektualistka Maximine Julia Portas, znana później pod przybranym nazwiskiem Savitri Devi Mukherji. Urodzona we Francji w roku 1905 M. J. Portas dorastała wychowywana w klimacie ideologii nacjonalistycznej. Jej ojciec, Grek włoskiego pochodzenia, i matka Brytyjka od wczesnych lat wskazywali młodej Maximine drogę politycznego i filozoficznego radykalizmu. Dość szybko zaangażowała się ona także w działania na rzecz praw zwierząt. To właśnie w ramach tejże działalności względnie wcześnie pojawiły się w jej własnych przekonaniach tezy antysemityczne, w których, oskarżając Żydów o rytualną rzeź zwierząt, jednocześnie deprecjonowała wartość podzielanych przez nich przekonań religijnych i kulturowych dotyczących zachowania zasad koszerności. Jej zainteresowania ukierunkowane były również w stronę nauk historycznych, w tym archeologii, a w szczególności archeologii basenu Morza Śródziemnego. Fascynowała ją historia antyczna Grecji, a odkrycie „skarbu Priama” przez niemieckiego archeologa Heinricha Schliemanna umocniły ją w przekonaniu, że cywilizacja grecka stanowi godne źródło naśladowania pod względem tak cywilizacyjnym, jak i duchowym. Ponadto odkrycie przez H. Schliemanna motywów swastyki w ruinach Anatolii stało się podstawą do wysnucia późniejszych wniosków dotyczących zachowania rasowej ciągłości antycznych Greków i Aryjczyków. Podpisując się pod tą tezą M. J. Portas nie wykazała się jednak specjalną oryginalnością swego światopoglądu. Fascynacja orientalnymi religiami i wschodnią duchowością nie była w tamtych czasach niczym nadzwyczajnym, chociażby ze względu na XIX-wieczną europejską tradycję literacką i artystyczną w tym zakresie, której urokowi poddało się wielu intelektualistów epoki wiktoriańskiej, jak np. A. C. Doyle lub O. Wilde.

Innym orientalnym motywem budzącym jej żywe zainteresowanie była historyczna postać faraona Echnatona, nazywanego przez nią „faraonem heretykiem”. Echnaton zamierzał znieść powszechny w 14 w. p.n.e. politeizm i zastąpić go kultem monoteistycznym, w centrum którego znajdował się kult słońca symbolizowany poprzez dysk o czterech życiodajnych promieniach. W postaci Echnatona fascynowało M. J. Portas nie tyle proponowany przez niego monoteizm (jak sama zauważała, istotnie różny od koncepcji monoteistycznej obecnej w doktrynie chrześcijańskiej), lecz filozoficzno-etyczny wymiar biografii tego egipskiego przywódcy. Wierzyła ona, że projekt nowej religii Echnatona był bliski pierwotnej religii aryjskiej. Dowodem na prawdziwość tej tezy miało być zbliżone znaczenie aryjskiego kultu Życia i Światła. Wątek ten został przez nią kilka lat później rozwinięty w takich tekstach i książkach, jak: *Akhmaton's Eternal Message: A Scientific Religion 3,300 Years Old* (1940), *Joy of the Sun: The Beautiful Life of Akhnaton, King of Egypt, Told to Young People* (1942), czy też *A Son of God: The Life and Philosophy of Akhnaton, King of Egypt* (1946). Starła się jednak wkomponować elementy dawnych tradycji religijnych, jak chociażby gnozy, w większą całość mającą w jej przekonaniu stanowić ontologiczne narzędzie poznania rzeczywistości i jednocześnie będące pragmatycznie pojmowanym drogowskazem działań politycznych. Na tym ostatnim polu znalazła również dogodnie miejsce dla wyrażenia swoich tez dotyka-

jących kwestii wpływu cywilizacji aryjskiej na późniejsze kultury. Związała się ona z greckimi środowiskami nacjonalistycznymi, zyskując tam szerokie poparcie dla swoich poglądów, a w 1928 r. przyjęła nawet greckie obywatelstwo¹.

W duchu ideologii nacjonalistycznej i rasistowskiej utrzymane były także jej pierwsze rozprawy, pomimo iż poświęcone były w pierwszej kolejności problematyce historycznej. Dwie pierwsze opublikowane przez nią książki, stanowiące jednocześnie rozwinięcie jej własnej rozprawy doktorskiej obronionej na uniwersytecie w Lyonie, wyraźnie wskazywały, iż poglądy M. J. Portas coraz bardziej ukierunkowane były na skonstruowanie całościowej wizji procesu historycznego w odniesieniu do rozwoju pierwiastka duchowego. Prace te, *Essaie critique sur Théophile Kaïris* (1935) oraz *La simplicité mathématique* (1935), wyrażały pogląd, iż idea narodowa jest swoistym uniwersalnym łącznikiem kulturowym, niezależnie od kontekstu temporalnego czy geograficznego przypisania. Powtarzała często, że jest „nacjonalistką każdego narodu”, a jej idee stanowią impuls dla narodzin nowego rodzaju duchowego przebudzenia, także w znaczeniu religijnym.

Szukając inspiracji i jednocześnie potwierdzenia dla lansowanych przez siebie tez, M. J. Portas wyruszyła w roku 1928 w podróż do Palestyny, a w roku 1932 również do Indii. To tam utwierdziła się w przekonaniu, iż narodowy socjalizm stanowi jedyny możliwy system polityczny i z ideami nazizmu utożsamiała swoją przyszłość. Indie okazały się dla niej najważniejszym źródłem inspiracji. Tam też zmieniła swoje nazwisko na Savitri Devi (sanskryt. „bogini promieni słonecznych”). Podobnie jak zwolennicy ezoterycznego nazizmu S. Devi poszukiwała w Indiach decydującego dowodu istnienia żywych spadkobierców cywilizacji aryjskiej². Co więcej, gorąco popierała ona ideę hinduskiego nacjonalizmu, czego wyrazem może być niezbyt obszerna praca jej autorstwa *A Warning to the Hindus* (1939). Jak sama zaznacza, jednym z celów podróży do Indii było, obok badań historyczno-kulturowych, „uczynienie z Hindusów, którzy nie są nacjonalistami, i z tych indyjskich nacjonalistów, którzy nie dbają o interesy Hindusów, **prawdziwymi** hinduskimi nacjonalistami”³ [podkr. J. D.]. Postulat hinduskiej niezależności politycznej wobec korony brytyjskiej posiadał także jeszcze jeden cel. Było nim wyrażone w tymże tekście hasło potrzeby stawienia oporu wobec narastającej dominacji chrześcijaństwa i islamu na Wschodzie. Obie religie zdaniem S. Devi są jakoby sprzeczne zarówno z aryjskim duchem, jak i duchowymi potrzebami ludzkości. Założenie to miało stać się w latach późniejszych także częścią ideologii nazistowskiej w Niemczech, która w końcowych latach II wojny światowej (m.in. za sprawą Heinricha Himmlera) obrała wyraźnie antychrześcijański kurs, preferując wizję nowej neopogańskiej religii współczesnych ludów aryjskich. Warto również wspomnieć, że dla S. Devi podróż do Indii posiadała także jeszcze jedną konsekwencję. Tam bowiem pozna-

¹ Co ciekawe była ona także w swoim czasie mentorką znanego greckiego filozofa z nurtu marksistowskiego, C. Castoriadis, co przyznał on sam w jednym z wywiadów udzielonym francuskiemu radiu.

² Chodzi tu o wyprawy badawcze do Tybetu organizowane przez partię nazistowską w latach 30. Najsłynniejsza z nich miała miejsce w roku 1938 i przewodził jej Ernst Schäfer, zoolog i antropolog, a później także wysoko postawiony członek SS i stowarzyszenia Ahnenerbe.

³ N. Goodrick-Clarke, *Hitler's Priestess: Savitri Devi, the Hindu-Aryan Myth, and Neo-Nazism*, New York 1998, s. 58.

ła i poślubiła w 1940 r. hinduskiego nacionalistę Asita Krishnę Mukherji, znanego z działalności publicystycznej na łamach proniemieckiej gazety „New Merkury”.

Jako zagorzała sympatyczka nazizmu, Savitri Devi była zdruzgotana klęską Niemiec w roku 1945. Próbowwała nawet popełnić samobójstwo przez utopienie się w morzu, lecz w decydującym momencie odstąpiła od tego kroku. Jak sama później przyznała, doświadczenie to zmieniło jej nastawienie do życia oraz ukształtowało w istotny sposób jej radykalizm ideologiczny⁴. W okresie powojennym S. Devi podróżowała po Europie (m.in. Wielkiej Brytanii, Francji, Islandii i Szwecji), w dalszym ciągu starając się wyklarować swoją własną całościową wizję historii ludzkości i miejsca rasy aryjskiej w procesie historycznym. Przebywając w powojennych Niemczech S. Devi zaangażowała się w ruch rewanżystowski. W roku 1949 w Düsseldorfie została aresztowana za kolportaż ulotek o treści neonazistowskiej i skazana na dwa lata pozbawienia wolności. Po ośmiu miesiącach została zwolniona i wydalona z Niemiec, lecz w czasie odbywania kary w więzieniu Werl zdobyła wiele nowych znajomości z odbywającymi tam wyrok nazistami i członkami SS. Do Niemiec wróciła dopiero w roku 1953 po wyrobieniu greckiego paszportu. Podróż ta miała jednak kluczowe znaczenie dla kształtowania się ideologicznego rdzenia jej poglądów i jednocześnie stanowiła rodzaj duchowej pielgrzymki w stronę pełnej wewnętrznej przemiany realizowanej śladami dawnych miejsc kultu starożytnych Teutonów. Symptomatyczne jest to, że do Niemiec wjechała przez przełęcz Brenner do tej części kraju, którą nazwała „Wielkimi Niemcami”, będącymi w jej mniemaniu „duchową ojczyzną wszystkich świadomych rasowo Aryjczyków”. To właśnie ta podróż i doświadczenia stały się dla Savitri Devi podstawą tezy o ponadczasowej wspólnocie ludów aryjskich opartej na spirytystycznej więzi, tak pomiędzy grupami czystymi rasowo, jak i o nieskażonej duchowości. W tym względzie najważniejszą pracą S. Devi jest książka *Lightening and the Sun* (1958) będąca najpełniejszym wyrazem jej poglądów oraz „osobistą odpowiedzią na wydarzenia roku 1945”⁵. Główne założenie w niej zawarte odnosi się do przekonania, iż Adolf Hitler był awatarem, tj. jednym z wcieleń boga Sziwy, zwanym Kalki. Przeniesienie elementów mitologii hinduskiej na płaszczyznę religii germańskich zostaje w tym miejscu wplecione w typową dla ezoteryki nazistowskiej wizję cyklicznego odradzania się światów i jednostek, które predestynowane są do przewodzenia innym w czasie epokowych przemian. Tworząc tym samym linię postaci historycznych przywódców ludzkości S. Devi stawia Hitlera w jednym rzędzie z Echnatonem i Dżingis Khanem. Przedstawiony tu cykliczny model historii odwołuje się do idei Kali Yugi, okresu cywilizacyjnej degeneracji ludzkości. Kali Yuga stanowi epokę następującą po Złotym Wieku, kiedy to ludzie osiągają szczytowy moment swojego cywilizacyjnego rozwoju. Motyw ten znajduje swoje potwierdzenie również w klasycznej myśli ariozoficznej, reprezentowanej chociażby przez Helenę Bławacką. Paralele rysujące się pomiędzy koncepcją aryjskiej religii reprezentowaną przez S. Devi a ariozofią nie ograniczają

⁴ Jak twierdziła S. Devi, w obliczu śmierci doznała nagłego olśnienia, że powinna odstąpić od samobójstwa nie tyle, aby dać świadectwo życiu, lecz aby głosić „prawdę historyczną” i dać świadectwo ideologii nienawiści.

⁵ D. Savitri, *Lightening and the Sun*, Calcutta 1958, s. IX.

się wyłącznie do tez historiograficzno-mitologicznych. Istotnym elementem obu typów światopoglądu jest również koncepcja rasy rozumianej jako wspólnoty o podłożu nie tyleż biologicznym, co kulturowym, jak też realizowana konsekwentnie w obu przypadkach próba hierarchizacji ras i kultur. Dlatego też idee narodowosocjalistyczne realizowane w nazistowskich Niemczech odnoszą się jej zdaniem do kwestii uniwersalnych, leżących poza wszelkim kontekstem historycznym. Jak twierdziła: „idea narodowosocjalistyczna wychodzi nie tylko poza Niemcy i nasze czasy, lecz dotyczy także rasy aryjskiej i samej ludzkości w każdej epoce, tj. ostatecznie wyraża Tą tajemniczą i prawdziwą Mądrość, zgodnie z którą Natura żyje i tworzy; bezosobową Mądrość pierwotnego lasu i głębi oceanów, jak i sfer ciemnych obszarów wszechświata; to zatem jest chwałą Adolfa Hitlera, że nie tyleż wrócił on do tej Mądrości (...), lecz stworzył z niej podstawę **praktycznej** polityki odrodzenia o światowym zasięgu, dokładnie **teraz**, w naszym przeludnionym, przycwilizowanym i technologicznie nadrozwinętym świecie stojącym u kresu Wieków Ciemnych” [podkr. oryg. – J. D.]⁶.

Szowinistyczny wydzźwięk tych absolutystycznych przekonań korespondował z zaangażowaniem S. Devi w działalność ruchów rasistowskich i neonazistowskich, w szczególności w Stanach Zjednoczonych i w Wielkiej Brytanii. Nawiązując szereg kontaktów z kręgami skrajnej amerykańskiej prawicy, S. Devi dość szybko znalazła swoich zwolenników w środowisku białych supremacjonistów i neonazistów skupionych wokół postaci George'a Lincolna Rockwella i jego Amerykańskiej Partii Nazistowskiej (*American Nazi Party*). Z kolei w Wielkiej Brytanii współpracowała ona z Andrew Fountainem, przewodniczącym *British National Party* oraz prowadziła wzmożoną korespondencję z Colinem Jordanem, jednym z najbardziej aktywnych neonazistów brytyjskich. Sieć kontaktów w środowiskach neofaszystowskich pozwoliła jej na wpływanie na kształt światowego ruchu neonazistowskiego. Była ona jedną z sygnatariuszy tzw. Porozumienia z Cotswold, dzięki któremu stworzono Światową Unię Narodowych Socjalistów (WUNS). Jej pisma, w tym szerokie fragmenty książki *Lightening and the Sun*, publikowane były także w czasopiśmie „National Socialist World”, głównie dzięki poleceniu jej tekstu redaktorowi naczelnemu przez samego Rockwella. Przez kolejne lata S. Devi publikowała i udzielała się publicznie na rzecz międzynarodowych ruchów neonazistowskich, promując jednocześnie swoje tezy na temat aryjskiej duchowości obecnej w ideach nazistowskich. Na początku lat siedemdziesiątych zatrzymała się na pewien czas w Normandii, wycofując się wprawdzie z publicznych wystąpień, niemniej nadal aktywnie publikując i spisując swoje wspomnienia. Wtedy też nawiązała bliską przyjaźń z François Dior, była żoną Colina Jordana i znaną propagatorką ideologii faszystowskiej i neonazistowskiej. Okres pobytu we Francji był względnie krótki, gdyż po roku wyjechała ona do Indii i tam też osiadła, nadal korespondując z wieloma neonazistowskimi aktywistami aż do swojej śmierci w 1982 r.

Jedną z osób, z którą S. Devi prowadziła ożywioną korespondencję, był chilijski pisarz i dyplomata M. Serrano, znany dziś głównie ze swych kontrowersyjnych tez na temat pochodzenia ras, teorii Hiperborei, propagowania idei neognostycznych, jak i specyficznego

⁶ Tamże, s. 220.

rozumienia jungowskiej teorii archetypów. Był jednym z najbardziej zagorzałych naśladowców S. Devi w kwestii postrzegania Adolfa Hitlera jako awatara Kalki. Wyraził on swoje założenia w tym zakresie w pracy *Adolf Hitler, el Último Avatãra* (1984). Co ciekawe, jego zainteresowania tym tematem z początku nie pokrywały się z działalnością polityczną. Jako dziennikarz przez pierwsze lata swojej kariery związany był on z marksistowską lewicą i publikował na łamach czasopism o takim też profilu ideologicznym. Szybko jednak porzucił on ideały marksizmu na rzecz narodowego socjalizmu, wiążąc się z *Movimiento Nacional Socialista de Chile*, neonazistowską partią skupiającą m.in. byłych niemieckich nazistowskich oficerów, zbiegłych po roku 1945 do Ameryki Południowej. Lata powojenne w Chile stanowiły dla M. Serrano okres istotnych przemian światopoglądowych, a ówczesny dogodny klimat intelektualny dla skrajnie prawicowych ruchów w tym kraju był wielce pomocny dla możliwości publicznego wyrażania tego rodzaju tez. Wtedy również M. Serrano zapoznał się z ezoterycznym odłamem nazizmu, głównie za sprawą tajemniczego zakonu i jego przywódcy kryjącego się pod pseudonimem „F. K.”. Będąc członkiem tego zakonu M. Serrano poznał również filozofię hinduizmu, odnosząc zawarte w niej koncepcje do swojej własnej wizji duchowej jedności czystych rasowo jednostek. Łącząc idee filozofii Wschodu, filozofii nietscheańskiej, tradycję gnozy katarskiej i założenia ideologii faszystowskiej, stworzył on swoisty amalgamat założeń polityczno-religijno-ezoterycznych, które starał się później wprowadzić w życie, głównie w obrębie ośrodka stworzonego przez niemieckich imigrantów w Chile zwanego *Colonia Dignidad*.

Miguel Serrano widział w propagowanym przez siebie systemie źródło nowego rodzaju wiary, która miała odpowiadać na potrzeby ludzkości zagubionej w postindustrialnym świecie kapitalistycznej konsumpcji. Nowa religijność odwoływała się do wielu tradycji duchowych i jednocześnie nie była jednoznacznie częścią żadnej z nich. W pracy *El Cordón Dorado: Hitlerismo Esotérico* (1978) M. Serrano łączy w jedną całość idee celtyckiej religii druidzkiej, orientalną filozofię i religię, gnozę Katarów, legendę Świętego Graala, ufologię, jak i historię Templariuszy i Różokrzyżowców, mówiąc przy tym, że to jemu właśnie „odsłonięto tajemnicę”⁷, podobnie jak nieco wcześniej innemu autorowi amerykańskiemu poecie Ezra Poundowi. Pomędzy tymi zróżnicowanymi źródłami duchowej inspiracji M. Serrano wplata legendę o Hiperborei. To właśnie ten wątek miał się stać nieco później głównym łącznikiem pomiędzy głoszonymi przez niego tezami rasowymi, spirytualistycznymi (w tym dotyczącymi możliwości dokonania przez niego samego projekcji astralnych) i polityczną aktywnością na rzecz ruchów faszystowskich w Ameryce Południowej i w Europie.

Jego zdaniem ludzkość została omamiona w swej kolektywnej świadomości co do pochodzenia ras i cywilizacji. Historia ludzkości ma się zaczynać w jego ujęciu w okresie tzw. Pierwszej Hiperborei będącej niematerialnym bytem na Ziemi. Zamieszkujące to miejsce istoty nie posiadały płci, a rozmnażały się dzięki energii Vril⁸. W ich żyłach płynąć miała

⁷ M. Serrano, *Das Goldene Band. Esoterischer Hitlerismus*, Wetter 1987, s. 73.

⁸ Wątek energii Vril został zaczerpnięty przez M. Serrano z XIX-wiecznej powieści *science-fiction* Edwarda Bulwera-Lyotta *The Coming Race*.

energia Czarnego Słońca (znanego symbolu w obrębie nazistowskiego okultyzmu), a nadludzkie możliwości postrzegania rzeczywistości dostarczało im Trzecie Oko. Oryginalny opis Pierwszej Hiperborei miał zostać zniszczony jakoby wraz z pożarem Biblioteki Aleksandryjskiej. Historyczne przekazy na ten temat można zdanem M. Serrano znaleźć jednak także gdzieś indziej. Pierwsi Hiperboreanie byli postrzegani przez prymitywnych ludzi jako istoty pozaziemskie i relacje na temat UFO są w gruncie rzeczy próbą skonceptualizowania przez prymitywne ludzkie umysły wyższej formy cywilizacji hiperboreańskiej. Trwanie tej krainy zostało jednak przerwane przez działanie demiurga, który stworzył istoty będące w gruncie rzeczy imitacją istot ludzkich (tj. neandertalczyków). Demiurgiczny akt kreacji jest utożsamiany przez niego z judeochrześcijańską koncepcją Jahwe i jako taki powinien być ujawniony i potępiony. Zgodnie z wizją M. Serrano Hiperboreanie zmuszeni zostali tą sytuacją do wejścia w niekończący się cykl reinkarnacji pozbawiony wszelkiego wyższego celu. Wyjściem z tego cyklu było przyobleczenie przez Hiperborean ziemskich ciał, tym samym dając początek Drugiej Hiperborei. Ta ziemska kraina lokowana była przez M. Serrano w okolicach bieguna południowego, a jej istnienie było wspomniane w Biblii, w Księdze Rodzaju. Okres ten stanowił Satya Yuga, epokę Złotego Wieku. Ten zaś zakończyć miał się katastrofą o globalnym wymiarze, manifestującą się m.in. przez odwrócenie magnetycznych biegunów Ziemi. Chaos, który po tym nastąpił, rozpoczął okres Ciemności trwający aż do czasów współczesnych. Postacią, która miała zmienić ten stan rzeczy, miał być kolejny z awatarów Sziwy, w tym przypadku Adolf Hitler. Podobnie jak u Savitri Devi, tutaj również mamy do czynienia z cyklem powstawania i niszczenia kolejnych światów. Jednostki, które mogą przetrwać ten cykl, muszą zachować czystość krwi. Najczystsze z nich wywodzą się z linii Hiperborean, istot pod względem biologicznym najbardziej doskonałych. Jak mówi M. Serrano: „Nie ma niczego bardziej tajemniczego niż krew. Paracelsus uważał to za kondensację światłości. Wierzę, że aryjska, hiperboreańska krew jest właśnie taka – nie światłością Złotego Słońca, ani też światłością słońca galaktycznego, lecz światłem Czarnego Słońca i Zielonego Promienia”⁹. Odwołując się w tym miejscu do myśli filozoficznej Juliusa Evoli, chilijski autor wskazał na szerokie spektrum przejawiania się czystości i braku czystości rasowej oraz wpływ tego drugiego zjawiska na kierunek rozwoju świata i ludzkości. Ezoteryka M. Serrano z czasem przybierała coraz bardziej kuriozalne kształty, głównie poprzez włączenie w propagowaną przez niego doktrynę nowej aryjskiej duchowości elementów koncepcji ufologicznych.

Niemniej niezależnie od tego, czy współczesną ezoterykę nazistowską postrzegamy poprzez pryzmat też Savitri Devi czy Miguela Serrano, stanowi ona ważną składową ideologicznego podłoża wielu dzisiejszych ruchów neonazistowskich, w szczególności tych, które starają się w swym działaniu politycznym przedstawić szerszą wizję rzeczywistości. Wypaczony obraz tejże rzeczywistości często bazuje na propozycji zwrotu ku nowej duchowości, będącej w gruncie rzeczy współczesnym przełożeniem XIX-wiecznych tradycji ariozoficznych na język współczesności. Ten rodzaj ontologii opiera się na zasadniczym zało-

⁹ M. Serrano, *Adolf Hitler – der Letzte Avatar*, Santiago-Chile 1984, s. 95.

żeniu o nieprzystawalności rzeczywistości społecznej i kulturowej, którą możemy obecnie zaobserwować, do naszej potrzeby posiadania uporządkowanej i systematycznej wizji świata. Radykalne prawicowe ruchy polityczne w Europie i w Stanach Zjednoczonych nierzadko widzą w ezoteryce podłoże dla efektywnego działania w obrębie struktur demokratycznych. Wykorzystując luki prawne i zapisy dotyczące związków wyznaniowych, mogą one nierzadko swobodnie działać pod warunkiem, że nie łamią lokalnych praw. Ideologia ezoteryczna pozwala jednak na zawołowanie treści neonazistowskich i faszystowskich w ramy religijno-filozoficznego konceptu.

Jarema Drozdowicz – THE ANCESTORS OF NAZI OCCULTISM. NEONAZI AND ARIOSOPHIC MOVEMENTS AFTER 1945

The aim of this article is to show how the nazi esoteric tradition evolved after World War II and how these concepts were put into action by far right political movements in Europe and United States. Their ideological basis is linked to classical 19th esoteric concepts of ariosophy developed for example by Helena Blavatsky. These concepts are related to the cyclic view of history, the Aryan race and the issue of nation and culture. Authors like Savitri Devi or Miguel Serrano did not just share these beliefs but also put them into action within neonazi movements. International ties between them and other far right and neonazi authors and intellectuals also build a strong network of cooperation. Devi's and Serrano's theses were influential in these circles, especially after they had crystallized a systematic vision of the past and the present world.